

KOZIM OKIEM

PRZEWODNIK PO SŁUŻEWSKIM DOMU KULTURY
DLA DZIECI I RODZICÓW/OPIEKUNÓW



1. KOZY



**Czeeeeść,
to my,
Cytrynka
i Myszka!**

Mieszkamy tu od wiosny 2021 roku. Przyjechaliśmy jako maluchy. Opiekuje się nami pan Bogdan. Karmi nas codziennie sianem (lubimy takie krótkie, z prawdziwej łąki), daje nam też pokrojoną marchewkę i jabłka. Bardzo nie lubimy marchewki z supermarketów, blee. Najlepsza jest taka mała, prosto z pola. Jemy też owies i liżemy sól. Jesteśmy łakomczuchami, ale nie możemy jeść niczego, co dają nam ludzie przez płot. Bardzo bolą nas potem brzuchy i w dodatku ludzie nie rozumieją kiedy nas coś boli i kiedy musimy iść do lekarza. Nie karmcie nas! Nie znosimy mokrej trawy i w ogóle deszczu. Chowamy się wtedy do naszego domku, gdzie mamy ciepło i przytulnie. Pachnie tam sianem i słomą, możemy tam odpoczywać i czuć się bezpiecznie.

Pan Bogdan przychodzi do nas codziennie. Wypuszcza nas na wybieg i naszą łąkę (czasem mieszkają tam pszczoły, ale są łagodne i nie wchodzimy sobie w drogę). Ta betonowa część przy naszym domku jest po to, żebyśmy mogły ścierać nasze racice (kopytka). Dzięki temu nie musimy chodzić do manikiurzystki. Ja – Myszka bardzo lubię jak pan Bogdan drapie mnie szczotką. Uwielbiam taki masaż!

Jesteśmy bardzo towarzyskie i uwielbiamy się bawić! Skaczemy, włączymy na wszystko – podglądamy przez świetliki dzieci, które mają zajęcia fotograficzne, w budynku pod nami. Ale mają miny! Drzewka, które rosną na naszej łące przed domem muszą być osłonięte siatką, bo nie możemy się powstrzymać, żeby ich nie podgryzać. Na szczęście pan Bogdan przynosi nam np. choinki po świętach i możemy z nimi robić co chcemy.

Nie lubimy: huku petard (straszne to jest!), dużych psów, które nas ganiają wzdłuż płotu, jedzenia innego niż od naszego opiekuna i zastrzyków. Na zastrzyki nie ma rady – nasz pan doktor szczepi nas i daje nam lekarstwa, żebyśmy były zdrowe i nie zarażały innych zwierząt w parku.

Czy wieesz, żeee:

Nasze źrenice mają kształt prostokątny. Dzięki temu mamy większe pole widzenia – możemy widzieć do 320 stopni!

Mamy 4 żołądki. Dzięki temu możemy trawić bardzo różne jedzenie. Jesteśmy przeżuwaczami.

W przedniej części pyska mamy zęby tylko na dole.

Mamy bardzo dobry słuch. Dlatego od razu wiemy, kiedy pan Bogdan zbliża się do naszej zagrody i dlatego hałas i huk są dla nas nieznośne.

A teeraz Twoja kolej!

Obejdź całą naszą zagrodę. Zobacz, gdzie mamy domek.

Czy wiesz która z nas to Cytrynka, a która Myszka? Jak Ci się wydaje? Jak myślisz, dlaczego pan Bogdan nazwał jedną z nas Cytrynka?

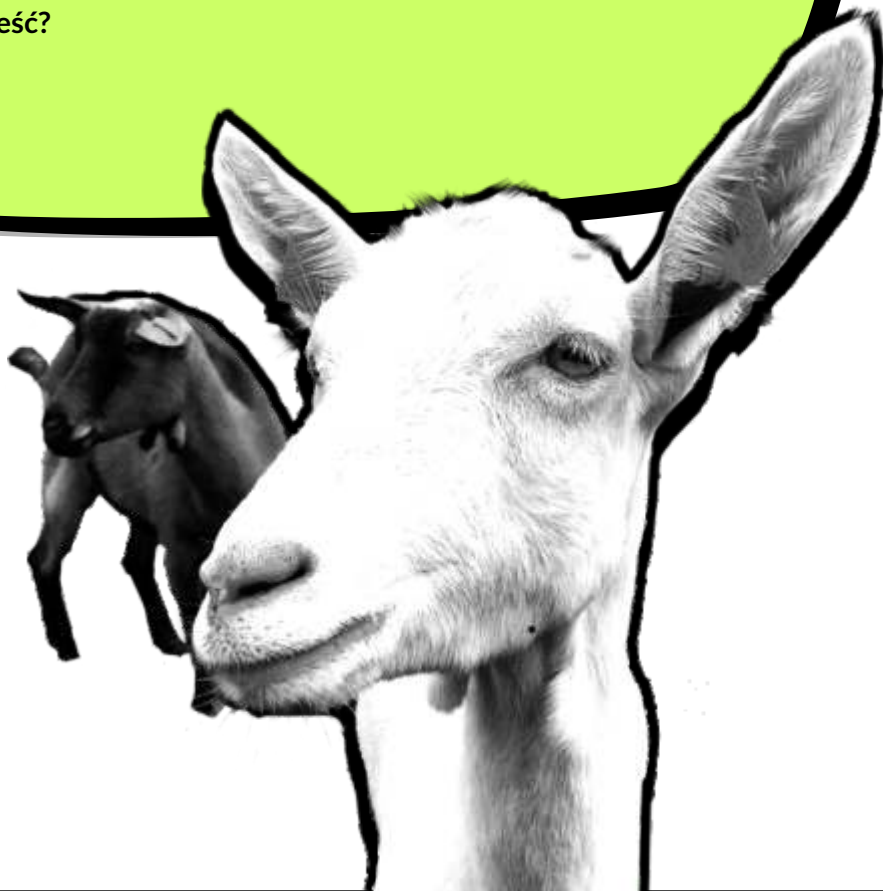
Umiesz policzyć ile mamy lat?

Czy wiesz dlaczego nazywane jesteśmy parzystokopytne? Jeśli uda Ci się zobaczyć ślad naszych racic albo przyjrzyj się uważnie naszym kopytkom, to na pewno się zorientujesz.

Jak będziesz miał/miała szczęście, to usłyszysz jakie dźwięki z siebie wydobywamy. Nasze „meczenie” jest bogate!

Na nasze kupy mówi się „kozie bobki”. Na pewno je znajdziesz na naszym wybiegu!

Pamiętasz, co najbardziej lubimy jeść?



2. ARCHITEKTURA

Czy wieeesz, zeee:

Nasza zagroda znajduje się na terenie Służewskiego Domu Kultury. Dawno temu – tego nie pamiętał nawet stary Koziołek, który mieszkał przed nami – była tu wieś Służew. Eeech, jakbyśmy żyli w tamtych czasach, to miałybyśmy więcej kolegów i koleżanek! Inne kozy, świnie, konie, króliki i gołębie... A ile terenu miałybyśmy do hasania!

Nawet wtedy gdy osiedle zostało zbudowane (te duże bloki, na które patrzymy z naszej łąki), to dalej wzdłuż potoku stały prawdziwe wiejskie zagrody. Możesz pójść przez park na wschód i zobaczyć ślady dawnego gospodarstwa. Ciekawe jak długo tam jeszcze postoji.

Nasz Dom Kultury nie zawsze wyglądał tak jak teraz. Wcześniej był tu barak, który został po budowniczych metra (mieli tu stołówkę), domek dla zwierząt, stoły do gry w szachy, mały plac zabaw, a wszystko ogrodzone płotem z kolorowymi malunkami. Było bardzo wesoło, ale za ciasno. Postanowiono, że w tym miejscu – blisko osiedla, ale i parku - powstanie nowy Dom Kultury. To co widzisz teraz jest dziełem architektek i architektów z warszawskich pracowni WWA Architekci oraz 137 kilo (teraz 307 kilo). Śmieszna nazwa, co?

Architekci wymyślili, że nowa siedziba będzie nawiązywała do historii okolicy i że połączy cechy wiejskie i miejskie. Budynek przypomina trochę „wiejskie domki”, ale wykonane są z nowoczesnych materiałów. Cały teren Służewskiego Domu Kultury jest całkiem długi. Od naszej zagrody ciągnie się aż do końca placu zabaw. **Ile czasu zajmie Ci obejście całego terenu?**

Zwróć uwagę, że nie wszystkie „kawałki” terenu są ogrodzone. Płot ma nasza zagroda (żebyśmy nie pobiegły np. na Ursynów), plac zabaw (żeby dzieci nie wyleciały na ulicę) i ogród. Reszta terenu jest dostępna dla każdego. Brak płotów i sztucznych granic jest ważny dla różnych zwierzątek, żeby mogły swobodnie przemieszczać się po całej okolicy. No i nie trzeba chodzić na zajęcia do SDK, żeby cieszyć się architekturą.



Czy widzisz z ilu „domków” składa się Służewski Dom Kultury? Przyjrzyj się materiałom, z których są wykonane. Drewno użyte do budowy to modrzew. Deski nie są pomalowane i można zobaczyć jak się starzeją. Kiedyś wszystko było bardziej żółto-różowe, a teraz szaro-brązowe. Porównaj kolor pni drzew w parku z kolorem desek. Co widzisz?

Jaki kolor ma największy budynek? Jak myślisz, co się w nim mieści? Na ścianie od strony parku jest ścianka wspinaczkowa. Może spróbujesz się na nią wspiąć? W „podłodze” przy ścianie są świetliki. Zajrzyj tam i powiedz co widzisz. To jest bardzo ciekawe, że nasz dom kultury mieści się też pod ziemią! Dzięki takiemu rozwiązaniu budynki nie muszą być wyższe od rosnących drzew w parku i mogą „wtopić się” w przyrodę. Świetliki, przez które zaglądaliście, przepuszczają światło dzienne do pomieszczeń pod ziemią, więc nie trzeba zużywać zbyt wiele energii.

Drewnianymi schodami można zbiec do pomieszczeń, w których odbywają się zajęcia. W budynku po lewej stronie (patrzac od ulicy) są: sala taneczna, widowiskowa, galeria oraz kawiarnia. A z drugiej strony – pod naszą zagrodą – znajdują się pracownie: fotograficzna, plastyczna, multimedialna i muzyczna. Dzieci i dorośli przychodzą tu na różne ciekawe warsztaty i zajęcia. Do obu części można się dostać także windami.

Wiosną i latem, kiedy jest ciepło - można siedzieć na schodach, opalać się i pić lemoniadę. Drewno przyjemnie pachnie i ma miłą temperaturę. Całość osłonięta jest od wiatru. Czasem cała ta przestrzeń zamienia się w teatr, a na „scenie” dzieją się różne rzeczy: tańce, przedstawienia albo gra w wielkie szachy!

A teeraz Twoja kolej!

Ile czasu zajmie Ci obejście całego terenu?

Czy widzisz z ilu „domków” składa się Służewski Dom Kultury? Przyjrzyj się materiałom z których są wykonane. Ile możesz wymienić?

Porównaj kolor pni drzew w parku z kolorem desek. Widzisz różnicę?

Jaki kolor ma największy budynek? Jak myślisz, co się w nim mieści?

Znalazłaś_eś ściankę wspinaczkową? Spróbujesz się na nią wspiąć?

Widzisz świetliki? Zajrzyj tam i sprawdź co się dzieje pod ziemią.



3. PARK

Najfajniejsze jest to, że tak naprawdę mieszkamy w parku. Cały Dom Kultury i nasz domek otoczony jest drzewami. Park nazywa się Dolinka Służewska i jest naprawdę całkiem spory. Wygląda trochę jak rogalik i ciągnie się od Alei Wilanowskiej do ul. Puławskiej, przez ponad 2 kilometry. Teren biegnie wzdłuż Potoku Służewieckiego. Kiedyś ten potok był rzeczką Sadurką, która płynęła sobie jak chciała. Ale po wybudowaniu osiedla, Sadurkę uregulowano i zmieniono w Potok Służewiecki, którym płynie deszczówka. Czasem te ścieki brzydko pachną, dlatego mieszkańcy nazywają go Smródka. Podczas regulacji rzeczki potok został częściowo wyłożony płytami betonowymi, powstały też stawy.

Czy wiesz, że

ten park to najlepiej zachowana dolina rzeczna w całej Warszawie?

Jak się rozejrzysz, to zobaczysz, że potok płynie prawdziwą doliną, po obu jego brzegach są naturalne wzniesienia. Potok Służewiecki płynie aż do Wilanowa, gdzie przez

jezioro i kanał wpada do samej Wisły. W ten sposób tworzy się **korytarz ekologiczny**: wzdłuż wody przemieszczają się zwierzęta, nurtem płyną np. nasiona i zarodniki grzybów, nie ma sztucznych granic, które przeszkadzają przyrodzie. Bardzo cenną cechą parku jest **mozaikowość siedlisk**. To znaczy, że teren ma różne strefy, i dzięki temu więcej gatunków może tu żyć i się rozmnażać. W parku znajdziesz: las liściasty (to np. te drzewa przy samym SDK), las łęgowy z topolami na podmokłym terenie, trzcinowiska wzdłuż rzeczki i wokół stawów, pozostałości starych sadów i działek, potok i stawy i wreszcie - ogród SDK i sam budynek. Budynek obłożony deskami, nie pomalowany chemią, jest miejscem gdzie ptaki i owady znajdują schronienie. Między deskami mieszka rodzina pełzaczy ogrodowych (to takie małe ptaszki), a pod dachem naszej zagrody - pliszka siwa. A ile owadów tu się może schować!

W całym parku mieszka dużo zwierząt (w tym rodzina bobrów), owady i rośnie wiele gatunków roślin.

Niesamowite, że w środku wielkiego miasta jest teren tak bogaty przyrodniczo. Czy wiesz, że rosną tu grzyby? Można znaleźć np. pieczarki, koźlarze, borowiki, a nawet purchawicę olbrzymią, która jest wielkości głowy. Młoda purchawica jest jadalna, ale nie wolno jej zbierać, bo jest pod ochroną.





W 2019 roku, podczas akcji liczenia gatunków roślin, grzybów i zwierząt, znaleziono grzybka zagrożonego wyginięciem: twardziaka tygrysięgo.

W parku rosną też grzyby o innych śmiesznych nazwach jak: wrośniak omszony, skórnik

pomarszczony czy

pępowniczka - mały grzybek występujący w koloniach, na starych pniach i gałęziach.

Stare, nawet przewrócone drzewa i połamane gałęzie są świetnym pożywieniem dla grzybów. Dlatego powinno się je zostawiać, żeby inne organizmy mogły się rozwijać czy znaleźć kryjówkę.

Wspaniale, że w naszym parku są strefy, gdzie jest dzikość i gdzie przyroda może czuć się swobodnie. Na przykład nie wszędzie grabi się liście. Dzięki temu ziemia ma naturalny nawóz i staje się coraz żyźniejsza, a małe zwierzątka jak na przykład żaby i traszki mogą zakopać się pod liśćmi i schronić przed zimą. **Czy wiesz jak wygląda traszka?** Traszki wyglądają trochę jak jaszczurki, ale nie są gadami, tylko płazami. Traszki mają czteropalczaste łapki, a jaszczurki mają pięciopalczaste.

W pobliżu stawów możesz spotkać np. ważki, a w innych częściach Dolinki chronione motyle: czerwończyka nieparka i pazia żeglarza. Motylom potrzebne są kwiaty, bo jest w nich pyszny nektar. Dlatego im więcej łąk kwiatnych w parku - tym lepiej! Krótki, skoszony trawnik nie jest dobry dla owadów (ale dla niektórych ptaków już tak, bo łatwo znaleźć robaki).

Czy wiesz, że pokrzywy są świetne dla motyli? Larwy niektórych gatunków po prostu je uwielbiają. A czerwończyk nieparek bardzo lubi jeść szczaw. Więcej pokrzyw i szczawiu to więcej motyli!

Trudno nie zauważyć ptaków, które latają po parku. Policzone, że można tu zobaczyć około 100 różnych gatunków! To bardzo dużo jak na park w środku miasta. Najwięcej jest wron, gołębi i sikorek, a blisko stawów - krzyżówek i tysek. Jeśli ma się szczęście, można czasem zobaczyć zimorodka. Jest przepiękny! Niektóre ptaki tylko przylatują, inne mieszkają i zakładają gniazda. Mieszkańcami parku są między innymi szpaki, sikorki i mazurki.



Na budynkach Służewskiego Domu Kultury wisi kilka budek lęgowych.

Najbliżej ogrodu wisi budka A1 dla mazurków. Mazurki są podobne do wróbli, ale mają czarną plamkę przy dziobie. Przy schodach do kawiarni są 4 budki, które miały być dla jerzyków, ale jerzyki wolą mieszkać dużo wyżej i w miejscu mniej nasłonecznionym. Czasem wprowadzają się tam szpaki. Jeśli pod budkami jest dużo kup, to znaczy, że są tam lokatorzy.

Na terenie naszej zagrody wisi budka, w której gniazdo uwiły mazurki oraz 2 budki bez dna dla... nietoperzy.

Na budynku, gdzie znajdują się biura i gdzie pod deskami mieszka rodzina pełzaczy, powieszono specjalną budkę dla tych ptaszków. Na razie nie są przekonane do nowego lokum. Może kiedyś.

Dolinka jest wspaniałym miejscem dla ptaków. Jest tu miejsce na gniazda, przyroda jest zróżnicowana, można znaleźć dużo jedzenia. Tylko trzeba uważać na psy! Kiedy biegają bez smyczy, mogą zrobić krzywdę zwierzętom. Pieski lubią biegać, ale pilnujcie by nie zaszkodziły innym mieszkańcom.

Co miesiąc o ptakach z Dolinki opowiada Sławomir Kasjaniuk, który prowadzi Ptasie Spacerzy i wie wszystko o naszym parku. Koniecznie się wybijcie całą rodziną!

Czy wiesz, żeee

Czy wiesz, że budki mają różne kształty i różnie się nazywają? np. typ A, typ B, albo typ P2.

Pobaw się w detektywa i odszukaj wszystkie budki!

Zobacz czym się różnią.

A teeraz Twoja kolej!

Poszukaj dziupli i dziurek w drzewach wydłubanych przez dzięcioły.

Czy wiesz dlaczego nie warto grabić liści i dlaczego stare, zwalone drzewa są ważne?

Narysuj mapę parku albo jego mieszkańców.

Posłuchaj szumu trzciny i szumu drzew.

Poobserwuj ptaki w parku. Umiesz je nazwać?

Co Ci się najbardziej podoba w okolicy?



4. OGRÓD

Po przeciwnej stronie niż nasza zagroda, także za płotkiem, znajduje się piękny ogród. Ach jak tam wszystko wspaniale kwitnie i rośnie! Ogrodniczki i ogrodnicy uprawiają go z wielką pasją. Możecie znaleźć w nim warzywa, zioła, drzewa i krzewy owocowe.

Najważniejsze, że jest to ogród naturalny. Co to znaczy? Rośliny rosną „nieuporządkowane”, ale tak dobrane, żeby służyły sobie nawzajem. Na przykład na grządkach rośnie perz, który zwykle jako „chwast” jest wrywany. A tymczasem perz, za sprawą dużej liczby korzeni, wspaniale trzyma wodę! Dzięki temu inne roślinki nie wysychają. W naszym ogrodzie rośnie też pokrzywa, będąca nie tylko pysznym jedzeniem dla larw motyli, ale również materiałem na wartościowy nawóz wzmacniający rośliny.

W naturalnym ogrodzie nie używa się żadnej chemii, tylko robi się preparaty z innych roślin. Jak pojawiają się stwórczonka, które zjadają nam uprawy, psika się je na przykład wywarem ze skrzypu.

Coraz częstszym problemem w ogrodach jest susza. Do podlewania używa się deszczówki, która zbierana jest do pojemników. Ogrodniczki starają się też, żeby ziemia na grządkach nie była odstępiona, bo wtedy szybciej wysycha. Grządki posypuje się ściółką, a czasem skoszoną trawą.

Ziemia jest żyzna dzięki kompostowi. W rogu ogrodu stoi wielka skrzynia, do której wrzuca się resztki roślin, skoszoną trawę, liście, drobne patyki czy na przykład ogryzki. Po kilku miesiącach – dzięki dżdżownicom, grzybom i innym mikroorganizmom – zamienia się to wszystko w glebę pełną składników odżywczych. Pomidory czy dynie, podsypane taką ziemią, rosną potem jak na drożdżach. Nie wszystko nadaje się do kompostowania, bo nie każda roślina dobrze się rozkłada, jak na przykład liście dębu albo orzecha włoskiego.

Można wrzucać: obierki, fusy, skorupki jajek, pieczywo.

Nie można wrzucać: mięsa, kości, nabiału (żadnego sera!), cytrusów.



Sezon na prace ogrodowe zaczyna się w marcu, a nawet w lutym. Wysiewa się wtedy nasiona do małych pojemników i trzyma w domu na parapecie. Podrośnięte rośliny (por, seler, pomidory, cukinie lub dynie) przesadza się do ogrodu na początku maja.

Mieszkańcy osiedla chętnie dzielą się nasionami różnych warzyw. Jeśli chcecie spróbować swoich sił jako ogrodnicy, możecie zajrzeć do Wymiennika nasion, który znajduje się na terenie ogrodu.

Pewnie zauważyliście dziwną budowlę koło grządek? To piec gliniany zbudowany przez mieszkańców. Kilka razy do roku jest rozpalany i przygotowywane są w nim różne pyszne rzeczy z warzyw z ogrodu. Musicie kiedyś spróbować!

We Wspólnym Ogrodzie rośliny, owady, ptaki i małe ssaki (myszy czy jeże) znajdują dobre miejsce dla siebie. Sprawdź, czy i Ty się tu odnajdziesz.

A teeraz Twoja kolej!

Poszukaj domku dla owadów

Jakie znasz warzywa, a jakie owoce?

Czy umiesz rozpoznać zioła rosnące w ogrodzie?

Co można wrzucać do kompostu?

Czy kości z kurczaka nadają się do kompostowania?

Jak można chronić ziemię przed przesuszeniem?

Znajdź pojemnik na deszczówkę.



5. DZWON POKOJU

Tuż obok naszej zagrody możesz zobaczyć drewnianą altanę z daszkiem, a pod nią wielki dzwon. Co to może być?

Historia sięga lat po II Wojnie Światowej i zaczyna się...

w Japonii. Pierwszy Dzwon Pokoju powstał właśnie tam, a wymyślił go pan Chiyoji Nakagawa [czyt. Cijodzi Nakagała]. Nakagawa był żołnierzem podczas Drugiej Wojny Światowej i został ciężko ranny. Po zakończeniu wojny robił wszystko, by wojen więcej nie było i działał na rzecz pokoju na całym świecie. Żeby mógł powstać Dzwon Pokoju pan Nakagawa zebrał monety i medale z 65 krajów. Przetopiono je na wielki dzwon w stylu dzwonów buddyjskich.

Ważył 116 kg, miał wysokość 1 metra, a szerokość 60 cm. Powieszony został na drewnianej konstrukcji przypominającej buddyjskie świątynie.

W 1954 roku Japonia podarowała ten dzwon Organizacji Narodów Zjednoczonych. Można go teraz zobaczyć w Nowym Jorku przed budynkiem ONZ.

Od tego czasu powstało 50 Dzwonów Pokoju. Rozmieszczone są na całym świecie, a jeden z nich znajduje się przy Służewskim Domu Kultury.

Nie od razu znalazł się w tym miejscu. W 1989 roku japońskie miasta Hiroshima i Nagasaki podarowały Dzwon Pokoju Warszawie. Warszawa, tak jak Hiroshima i Nagasaki, była zniszczona podczas II Wojny Światowej i japońskie miasta chciały to upamiętnić. Dodatkowo w 1989 w Polsce obalono komunistyczne rządy, więc dzwon nabrał dodatkowego znaczenia.

Stał się pomnikiem przeszłości i upamiętniał pokojowe zwycięstwo. Dowiesz się o tym na lekcjach historii.

Dzwon Pokoju stanął na Mokotowie, przy ul. Bukowińskiej 55 na rogu ul. Domaniewskiej. Niestety w 2002 roku został ukradziony! Jak to możliwe, że ważący ponad 300 kg przedmiot może „wyparować” w środku miasta? Trudno w to uwierzyć, ale tak właśnie się stało. Podjechała ciężarówka i kilka osób wywiozło cenny przedmiot. Nigdy go nie odnaleziono. Po wielu latach starania, Dzwon Pokoju wrócił do Warszawy. Podobnie jak poprzedni, wykonany jest ze stopu miedzianych monet podarowanych Japonii przez 106 krajów.

Waży – 356 kg, wysoki jest na 105 cm, a średnica czyli „szerokość” wynosi 60 cm. Po bokach wytłoczone są napisy w języku angielskim i japońskim, które po polsku brzmią: „dzwon światowego pokoju”.

Tym razem postanowiono, że dzwon, w drewnianej wiacie nawiązującej do tradycyjnej architektury Japonii - stanie w Parku Dolina Służewska, koło nowej siedziby SDK.

20 września 2015 roku, podczas festiwalu Kultury Japońskiej, Dzwon Pokoju został uroczystie odsłonięty.



Tylko raz w roku, podczas Międzynarodowego Dnia Pokoju, 21 września można usłyszeć jak dzwoni dzwon.

Co ciekawe nie ma „serca”, więc nie dzwoni poprzez rozhuśtanie. Żeby wydał dźwięk, trzeba go uderzyć specjalnym drewnianym drągiem podwieszonym na linach. Jest głośniejszy niż nasze beczenie! Jeśli zastanawiasz się, gdzie jest ten drąg, to powiemy Ci w sekrecie, że jest pilnie strzeżony przez samą panią Dyrektorkę SDK.

A teeraz Twoja kolej!

Czy wiesz, gdzie leży Japonia? Znajdź na mapie.

Przyjrzyj się jak zbudowana jest dzwonnica. Z jakich materiałów jest wykonana? Czym pokryty jest dach?

Jakie napisy widzisz na samym dzwonie? Czy wiesz w jakich są językach?

Jakie inne elementy zdobień umiesz znaleźć?

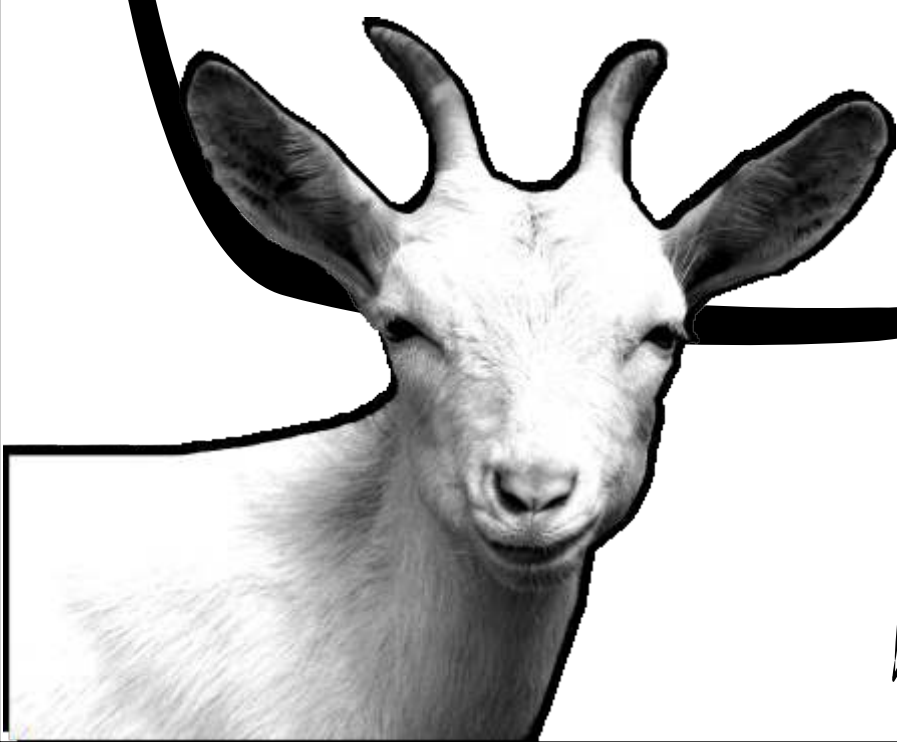
Jak myślisz, gdzie trzeba uderzyć, żeby dźwięk był najlepszy? Czy możesz znaleźć miejsce ze śladami uderzeń?

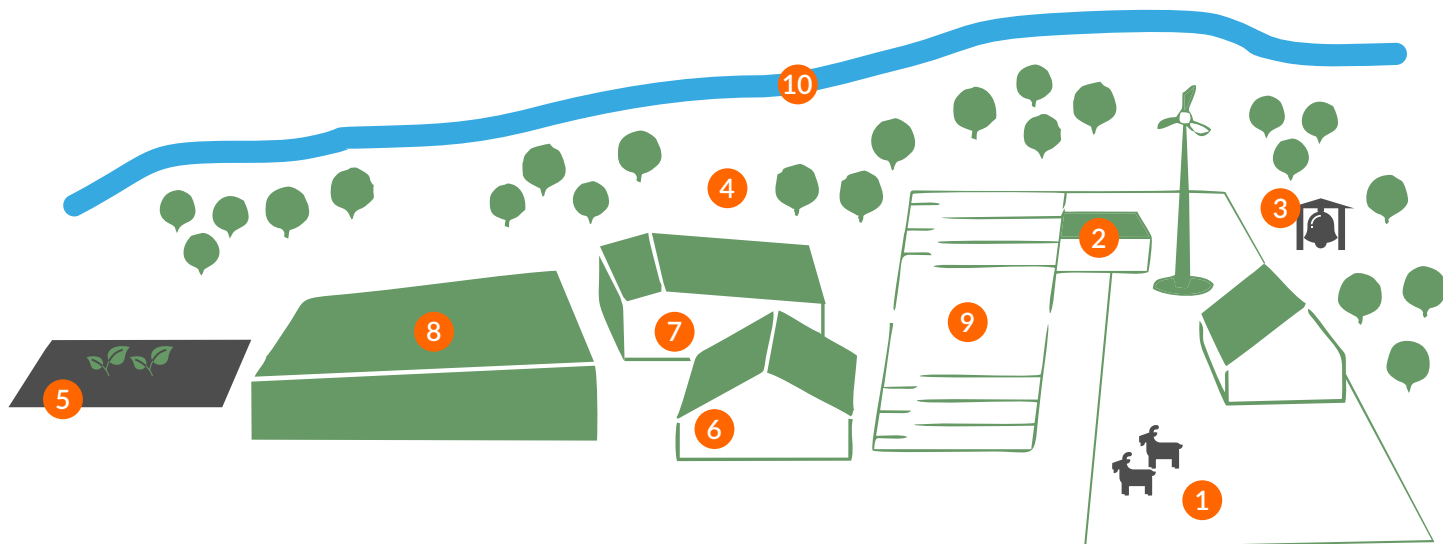
Narysuj drewnianą dzwonnice i dzwon.

Jesteś ciekaw_a dźwięku dzwonu? Odwiedź nas 21 września w Międzynarodowy Dzień Pokoju!



**A teeraz
narysuj nas!**





- | | | | |
|---|-----------------------------|----|-------------------|
| 1 | wybieg dla kóz | 6 | salonik literacki |
| 2 | koziarnia - stajnia dla kóz | 7 | biura |
| 3 | Dzwon Pokoju | 8 | sala widowiskowa |
| 4 | park Dolinka Służewska | 9 | amfiteatr |
| 5 | ogród | 10 | Potok Służewiecki |

koncepcja i tekst: Zofia Dubowska-Grynberg
 projekt graficzny i ilustracje: Elżbieta Biryto
 konsultacja dotycząca kóz: Bogdan Zieliński
 konsultacja ornitologiczna: Sławomir Kasjaniuk
 konsultacja ogrodnicza: Kamila Musiatowicz / Fundacja Alter Eko
 korekta: Marta Miś




SŁUŻEWSKI
 DOM KULTURY

Służewski Dom Kultury w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy
 02-743 Warszawa, ul. Bacha 15
 NIP 521-330-83-74
 REGON 015845616
 tel: 22 843-91-01
 e-mail (sekretariat): sdk@sdk.waw.pl
sdk.waw.pl